

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedzieli

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotn. dost. do domu zł. 1.30

na prowincyi:

rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 30 ct.

miesięcznie 1 zł. 10 ct.

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 — —

Bezmiennych donleżeń Redakcyja nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct. nadstawane wiersz garmondowy 40 ct., małe ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej 30 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3 „ 4 „

Rękopisów Redakcyja nie zwraca.

Adres: „Słowa Polskiego“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 341.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Rada państwa.

Wiedeń, 8 grudnia. P. Mastalka w dalszym ciągu mówiąc po niemiecku, porusza ostatnią konferencyę pojednawczą i zarzuca Niemcom, że weszli do tej konferencyi z pewniem z góry postanowieniem, aby uniemożliwić porozumienie.

Przechodząc do ustawy, będącej na porządku dziennym, mowca ubolewa, że rząd nie dołączył dat statystycznych, bo z nich okazałoby się, że Węgry w ostatnich 30 latach ekonomicznie do tego stopnia się podniosły, iż nawet Austryę w wielu kierunkach wyprzedzili. Mowca na przykładach stwierdza rozwój przemysłu na Węgrzech, szczególnie młynarstwa, cukrownictwa, gorzelnictwa, browarnictwa i tp.

Następnie zwraca się p. Mastalka do lewicy i powiada: Dany wam sposobność omówić tę sprawę obszernie jeszcze w komisji. Jeśli zgadzamy się na przekazanie jej komisji, nie należy z tego wnosić, żeśmy porzucili obstrukcyę. I tak bowiem jesteśmy przekonani, że konieczności państwowe do Nowego Roku nie zostaną załatwione i że potem nie będzie znów innej drogi dla rządu, jak § 14, ale w takim razie pociągniemy rząd do odpowiedzialności. Stronnictwo mowcy na żadne konieczności państwowe złapać się nie da i dopóki żądania narodu czeskiego nie zostaną spełnione, od obstrukcyi nie odstąpi. (Oklaski u Młodoczechów).

Z kolei zabiera głos również Młodoczech p. Formanek.

Mowca oświadcza, że naród czeski w najcięższych czasach stał wiernie przy państwie i za swą wierność został nagrodzony niewdzięcznością.

Po zamknięciu dyskusyi zabrał głos generalny mowca pro poseł Chiari, zaznaczył, że handel i przemysł wymaga koniecznie spokojnych stosunków politycznych. Stronnictwo mowcy głosować będzie za przedłożeniem, gdyż rząd obecny jest od dłuższego czasu pierwszym rządem, który przedkłada parlamentowi ustawy treści ekonomicznej. (Oklaski na lewicy).

Generalny mowca contra poseł młodoczeski Heimrich oświadcza, że Czesi nie mogą za tą ustawą już choęby dlatego głosować, iż dla Przedlitawii powstaje stąd wielkie obciążenie na korzyść Węgier.

W głosowaniu uchwalono przekazać omawianą ustawę komisji ugodowej.

Potem Izba przystąpiła do obrad nad wnioskiem nagłym p. Wolfa i towarzyszy w sprawie sądu rozjemczego dla załatwienia strejku w Cwikowie (Zwickau).

P. Wolf omawia stosunki w Cwikowie, gdzie strejkuje 1500 robotników. Wszelkie dotychczasowe próby pogodzenia obu stron spęły na niczem. Mowca uskarża się na brak urządzeń dla ochrony robotników.

Najlepszą pomocą byłaby świadoma celu polityka handlowa, której jednak w Austrii nie ma. P. Wolf powołuje się w tej mierze na exposé hr. Goluchowskiego, w którym jest mowa o duchu fiskalnym i o indolencji austriackiego świata handlowego, wskazuje na Niemcy, które we wszystkich częściach świata wywalczyły sobie targo zbyt, krytykuje dalej ustawę o towarzystwach akcyjnych, przepisy taryfowe, w końcu prosi o przyjęcie swego wniosku.

P. Fournier popiera wniosek Wolfa. Kierownik ministerstwa handlu Stibrall oświadcza, że rząd wszystkimi siłami pragnie przyczynić się do zakończenia strejku w Cwikowie.

Po przemowie socjalisty Hannisza, który również poparł wniosek Wolfa, dyskusyę zamknięto i zamknięto także posiedzenie.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek. Między odczytanymi na końcu posiedzenia wnioskami znajduje się wniosek Wolfa, zwrócony przeciwko zamierzonemu podwyższeniu taryf, przy zakładach ubezpieczeń robotników od wypadków.

Z galeryi parlamentu.

Wiedeń, 8 grudnia. W Izbie było wczoraj bardzo niewiele posłów. Galerye świeciły pustkami. Wobec przerwy czterodniowej w obradach Izby (do wtorku), część posłów wyjechała do domów.

Przebieg wczorajszego posiedzenia wolny był od ważniejszych intermezzów. Posiedzenie na znak żałoby po śp. Smolce, rozpoczęło się dopiero o godzinie 12^{1/2}.

Znudzeni posłowie wciągali nawet do dyskusyi stenografów, którzy byli bardzo dumni z tego zaszczytu i pozowali na mężów stanu.

Ludowcy i Stojałowcy rozprawiają żywo między sobą, gestykulują zawzięcie, klóć się, ale wszystko to czynią w ramach parlamentaryzmu. Izba ożywiła się nieco podczas rozpraw nad ostatnim strejkami na Śląsku.

Zamknięcie dyskusyi przyjęto z żywą radością. P. Danielak oświadczył wczoraj w kuloarach, że jeśliby rząd nie odpowiedział na onegdajszą jego interpelacyę w sprawie Wawelu, wówczas postawi w przyszłym tygodniu wniosek nagły i zażąda takichże rozpraw, jak nad sprawą gimnazjum w Cieszynie.

Czeka nas zatem nowa polska debata!

Rada ministrów.

Wiedeń, 8 grudnia. Wczoraj podczas posiedzenia Izby poselskiej, odbyła się Rada gabinetowa pod przewodnictwem hr. Clary'ego, w której wzięli udział wszyscy ministrowie z wyjątkiem dra Chłędowskiego, bawiącego we Lwowie.

Koło polskie.

Wiedeń, 8 grudnia. Dziś o godz. 12 w południe odbędzie się posiedzenie Koła polskiego, celem przeprowadzenia dyskusyi politycznej. Na porządku dziennym obrad znajdują się także sprawy bieżące w Izbie poselskiej, (desygnowanie mowców), oraz budżet wojskowy w delegacyach.

Konferencye ugodowe.

Wiedeń, 8 grudnia. Ogólne panuje tu przekonanie i żywią wielkie nadzieje, że sytuacja się w najbliższym czasie polepszy, a to w pierwszym rzędzie wskutek tego, że rokowania ugodowe doprowadzą przecięż do pozytywnego rezultatu. Jest niezawodnem, że pomimo chwilowego rozbiecia się układów ugodowych, nastąpiło już uspokojenie w dziedzinie polityki wewnętrznej.

Przy sposobności wniemem nasze onegdajsze informacye, o ile dotyczy p. Bilińskiego, w jednym szczególe sprostować. Mianowicie wnioski p. Bilińskiego (patrz środowe poranne wydanie *Słowa Polskiego*) nie były dyamentralnie odmienne, lecz identyczne; drugi zaś wniosek zawierał 4 punkty, znane z wczorajszych popołudniowych depesz.

Według nich, Czesi mają otrzymać bezpośrednie ustępstwa, a pomimo tego Czesi uważali za stosowne wnioski Bilińskiego odrzucić.

Wobec tego wersja, jakoby drugi wniosek p. Bilińskiego nie został przyjęty, dlatego, że był rzekomo mniej korzystny dla Czechów nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy i pochodzi prawdopodobnie od samych Czechów, którzy chcieliby w ten sposób upozorować swe bezwzględne stanowisko.

Nie jest wykluczone, że wobec nieprzerwanej ostatecznie akcyi ugodowej, pojawiają się nowe formułki pacyfikacyjne, które może trafią na właściwy grunt.

Sytuacja.

Wiedeń, 8 grudnia. Sytuacyę obecną określają tu w ten sposób, że Czesi odmówią uchwaleniu prowizoryum budżetowego, którego przyjęcie jest jednak zapewnione.

Dalej Czesi odmówią przyjęcia t. zw. *Überweisungs-gesetz*, licząc przytem na dwie ewentualności, że 1) ta ustawa nie znajdzie większości w Izbie, bo się Niemcy zanadto przeciwko niej zaangażowali, a 2) zmiierzają Czesi do utrudnienia Niemcom wyjścia z sytuacji i każą im, jak powiadają, „skakać z tramboliny“.

Cale to obliczenie jest, według moich informacyj, fałszywe, gdyż większość za t. z. *Überweisungs-gesetz* się znajdzie. Głosować za niem będą: Polacy, prawie cała kat. partya ludowa, około 20—24 posłów słowenickich (10 wstrzyma się od głosowania), dalej t. z. *Freie Vereinigung* wiernokonst. większa wierność i niem. klub postępowy — reszta posłów wstrzyma się od głosowania. Wogóle liczą na większość około 20 głosów.

Praga, 8 grudnia. *Nar. Listy* wyrażają nadzieję, że p. Z a c z e k, który jest przewodniczącym komisji budżetowej, będzie się starał tak pokierować jej obradami, aby dyskusya nad budżetem nie została przyspieszona. P. Biankini przyrzekł nawet Czechom, że wygłosi aż 13 godzinną obstrukcyjną mowę.

Charakterystycznym jest wobec tego, że p. Zaczek wzbraniał się zwołać posiedzenie komisji budżetowej, wreszcie zwołał ją na wczoraj, g. 7 wiecz. Następne zaś posiedzenie naznaczył na poniedziałek.

Oficyalna z powieź obstrukcyi.

Wiedeń, 8 grudnia. O posiedzeniu klubu młodoczeskiego, na którym dyskutowano sprawę akcyi ugodowej, wydano komunikat: „Ponieważ okazało się, że niemiecscy członkowie konferencyi odrzucili nawet tak umiarkowane propozycye prezydenta Fuchsa, przeto po zupełnie nieudłym wyniku konferencyi ugodowej z Niemcami, postanawia klub młodoczeski wszystkimi środkami obstrukcyjnymi nie dopuścić do załatwienia prowizoryum budżetowego“.

Z komisji budżetowej.

Wiedeń, 8 grudnia. Komisya budżetowa odbyła wczoraj w obecności hr. Clary'ego i Kniaziołuckiego posiedzenie; na porządku dziennym była sprawa prowizoryum budżetowego. Czescy członkowie komisji pp. Pacak i Kurz postawili wnioski o odroczenie, które jednakże w głosowaniu odrzucono. Następnie rozpoczęła komisya merytoryczną dyskusyę. P. Verkauf oświadcza, że on i jego stronnictwo będą głosować zarówno przeciw budżetowi, jak i przeciw prowizoryum budżetowemu. Zarazem wnosi mowca następującą zmianę paragrafu 1-go:

Uprawia się rząd do dalszego ściągania podatków bezpośrednich i pośrednich, tych ostatnich jednak o tyle tylko, o ile nie zostały zaprowadzone na podstawie §. 14. Ściąganie to ma się odbywać według istniejących norm, za czas od 1-go stycznia do 30-go kwietnia 1899.

P. Kramarz zabiera głos i wnosi, ażeby stwierdzić, czy jest dostateczny komplet do powzięcia uchwał i ewentualnie zamknąć posiedzenie. Zarazem zastrzega sobie mowca prawo dalszego kontynuowania swego przemówienia.

Prezes komisji Zaczek stwierdza zdolność do uchwał i udziela p. Kramarzowi głosu, celem dalszego przemawiania. — Obecni członkowie lewicy protestują żywo przeciwko temu, wskazując na to, że przerywanie mowy w celu skonstatowania zdolności do uchwał jest niedopuszczalne.

P. Kramarz przemawia dalej, a po skończeniu jego wywodów, przewodniczący przerywa posiedzenie, wyznaczając następne na poniedziałek.

Z wiedeńskiej Rady miejskiej.

Wiedeń, 8 grudnia. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej podczas dyskusyi nad kredytem dodatkowym 155.000 zł. żądanym na pokrycie braków w rurociągach gazowych, przyszło do żywej regulaminowej utarczki z powodu uwagi przewodniczącego Luegera:

„Dr. Förster nie istnieje dla mnie, ani ja dla niego“. Radni Förster, Zemann i Fiegl zarzucili burmistrzowi, że świadomie i w sposób grubiański stronnicy, nadużywa regulaminu i obraża członków Rady; za ten zarzut radni ci zostali wykluczeni z 3 następnych posiedzeń Rady, przeciwko czemu protestuje radny Vogler. Podczas następnej dyskusyi nad zamknięciem rachunkowem opozycya wyszła z sali.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 8 grudnia. Sejm węgierski obradował wczoraj w dalszym ciągu nad ustawą kwotową.

Podczas mowy posła Jusza, który przemawiał przeciw podwyższeniu kwoty węgierskiej, poseł Rakovszky zawołał: „Maks Falk jest człowiekiem bez charakteru i bez zasad“. Prezydent przywołał go za to do porządku.

Rakovszky potem oświadczył, że uwaga jego nie tyczyła się prywatnego charakteru Falka, ale tylko jego działalności politycznej. Następnie oświadczył Falk, że uważa sprawę za załatwioną.

P. Matlekovics z kolei bronił podwyższenia kwoty.

Po kilku jeszcze przemówieniach, dyskusyę przerwano.

Rozmowa z cesarzem.

Budapeszt, 8 grudnia. *Budapesti Hirlap* ogłasza interview z pewnym wybitnym węgierskim mężem stanu, którego rady cesarz rzekomo często zasięga. Według tego interview, cesarz miał się wyrazić: „Wy na Węgrzech macie tylko Kroacyę, ale ja mam w Austrii 10 krajów koronnych; jeśli w Austrii sprzeciwiają się ugodzie, to mam opozycyę z 10 stron; mógłbym tam tylko absolutystycznie rządzić, a na Węgrzech nie mógłbym wówczas również utrzymać konstytucyi.“

Nie sądz pan tak jednak, nie będę rządził w Austrii ani absolutystycznie, ani federalistycznie. Nie jest więc odpowiedniem zalecać mi, aby stosunek Czech do Austrii tak się ukształtował, jak n. p.

Kroacyi do Węgier, gdyż Czesi zażądali by wówczas Moraw, a Polacy ziem ruskich, a rezultat byłby taki, że moja mała Austria byłaby tem w stosunku do Węgier, co Kroacya.

Chcę być raczej imperatorem, niż rozewiartowanym księciem.

W interesie Węgrów leży utrzymać dotychczasową ugodę z Austrią.

Odpowiedzialność za treść tej rozmowy należy pozostawić wyłącznie redakcyi *Budapesti Hirlap*.

Prasa rosyjska o exposé Gólurowskiego.

Petersburg, 8 grudnia. *Exposé* hr. Gólurowskiego znajduje w prasie tutejszej bardzo sympatyczny odźwięk.

Nowosti uznają, że polityka Austro-Węgier jest polityką pokoju, i że wojskowe zarządzenia tego państwa ograniczają się do najkonieczniejszej potrzeby. Pismo to przypomina z uznaniem, że Austro-Węgry na konferencyi pokojowej w Hadze jak najsympatyczniej odnosiły się do spraw, postawionych na porządku dziennym; zaznacza również z zadowoleniem ustęp *exposé*, poświęcony umowie między Rosyą a Austro-Węgrami, istniejącej od lat 3 w sprawach bałkańskich.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 8 grudnia. Parlament przyjął wczoraj wniosek Bassermanna w sprawie zniesienia zakazu koalicyjnego w trzecim czytaniu bez dyskusji.

Niemcy i Ameryka.

Kolonia, 8 grudnia. *Kölnische Ztg.* omawia bardzo sympatycznie orędzie prezydenta McKinleya i głównie podnosi jego propozycję co do wyboru szczególnej komisji dla sprawy środków żywności. Pismo to nie wątpi, że ostatecznie da się osiągnąć w tej sprawie porozumienie między Ameryką i Niemcami.

Sprzysiężenie przeciw republice.

Paříz, 8 grudnia. W trybunale stanu przesłuchano b. pref. policji Blanca, który wbrew protestom Guerina zeznał, że Guerin i Derouide otrzymywali od rojalistów pieniądze. Później przyznał jednak Blanc, że ma na to tylko dowody moralne. Prefekt policji Lepin twierdzi, że demonstracje ligi były bardzo niebezpieczne — i że u manifestantów znajdowano broń.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż, 8 grudnia. Na żądanie Waldecka-Rousseau przyzwała Izba deputowanych napowrót skreślone pierwotnie przez komisję budżetową pozycje budżetu ministerstwa oświaty, które dotyczyły dochodów biskupów i ich zastępców.

Czy socjalista może być ministrem?

Paryż, 8 grudnia. Kongres socjalistów po bardzo długiej i burzliwej dyskusji przyjął wniosek, na którego podstawie umożliwiono Millerandowi pozostanie w gabinecie Rousseau'a w charakterze ministra handlu.

Zasadniczo uchwalono, że socjalista nie powinien wstępować do burżuazyjnego ministerstwa, ale w wyjątkowych wypadkach można taki fakt tolerować.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 8 grudnia. Biuro Reutersa donosi z Kimberley pod datą 28 listopada: Dziś wyruszył oddział angielski w pobliżu miasta, celem zabrania armat nieprzyjacielskich, ustawionych z strony zachodniej od miasta. Anglii zdobyli cztery reduty.

Przy ataku na piątą redutę, nieprzyjaciel przyjął Anglików tak gwałtownym ogniem, że musieli się cofnąć. Major angielski Scott Turner i 24 żołnierzy angielskich poległo, 26 żołnierzy jest rannych. Anglii zabrali bardzo wiele środków żywności.

Londyn, 8 grudnia. Dwie baterie artylerji królewskiej otrzymały nagle rozkaz wyruszenia 9 bm. do Southampton w kolonii Przylądkowej.

Londyn, 8 grudnia. Biuro Reutersa donosi pod datą 2 grudnia, że Bocrowie 17 listopada zajęli Grikuatowa i zostali przez tamtejszą ludność holenderską radośnie przyjęci.

Times donosi z Modder-River pod datą 2 grudnia, że wszystko wskazuje na to, iż obie strony gromadzą swoje siły wojenne i że pod Spytfontein przyjdzie do walnej bitwy.

Lord Salisbury jest już zdrowszy i weźmie udział w dzisiejszej naradzie gabinetowej.

Niedyspozycya papieża.

Rzym, 8 grudnia. Doniesienia dzienników o stanie zdrowia papieża są sprzeczne. Podczas, gdy jedne stwierdzają, że papież cierpi na lekką febrę i nie opuszcza łóżka — inne zaznaczają, że się tylko lekko przeziębził, przyczem zapewniają, że wczoraj rano był Leon XIII. w najlepszym humorze i dyktował niektóre ustępy swego przemówienia, które zamierza wygłosić 14 bm. na konsystorzu.

Rzym, 8 grudnia. Kardynał Rampolla wczoraj przedpołudniem zawiadomił członków grona dyplomatycznego, że przeziębienie papieża jest absolutnie lekkie. Lekarz z ostrożności polecił papieżowi, aby nie opuszczał pokoju.

Frankfurt n. M., 8 grudnia. Rzymski korespondent *Frankf. Ztg.* zapewnia, że papież kaszle i cierpi na brak oddechu. W ogóle stan jego jest poważny i budzi obawy.

Nabożeństwo za duszę ś. p. Smolki w Wiedniu.

Wiedeń, 8 grudnia. W Izbie poselskiej rozdzano wczoraj zaproszenia Koła polskiego na nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Fr. Smolki, które się odbędzie we wtorek 12-go b. m. w polskim kościele OO. Zmartwychwstańców na Rennweg o godz. 10-tej rano.

Wiedeń, 8 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz zamianował prowizorycznego profesora szkoły sztuk pięknych w Krakowie Leona Wyczółkowskiego rzeczywistym profesorem tej szkoły.

Wiedeń, 8 grudnia. Przybył tu prezydent Izby panów ks. Windischgrätz, z czego wnoszą, że wkrótce chyba odbędzie się posiedzenie Izby panów.

Nowy Sącz, 8 grudnia. Sąd przysięgłych skazał wczoraj wieczór kolejarza Radwańskiego za rabunek, dokonany na karezmazru Egermanie w Chabówce na siedm lat ciężkiego więzienia.

Berno moraw., 8 grudnia. *Lidove Noviny* donoszą, że jeszcze przed Nowym Rokiem gminy Walacic-Meseric i inne na Morawach odmówią przyjmowania podatków w poręczonym zakresie działania.

Wiedeń, 8 grudnia. Na ogólnych audyencyach u cesarza przyjęci zostali wczoraj między innymi pp. Dawid Abrahamowicz, b. szef sekcji Halban i radca legacyjny Leonard hr. Starzeński.

Wiedeń, 8 grudnia. *Polit. Coresp.* dowiadyuje się, że król serbski Aleksander podczas pobytu swego w Wiedniu powracając z Meranu, na zaproszenie cesarza zamieszka w Burgu.

Paryż, 8 grudnia. Prezydent republiki Loubet zwiędził wczoraj na placu wystawowym między innymi pawilon austriacki. Oprowadzał go komisarz generalny, szef sekcji Exner.

Czesi i Niemcy.

Wiedeń, 8 grudnia. Nowa taktyka Czechów, o której wspominałem wczoraj, objawiać się już zaczęła.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Młodoczesi na razie postanowili nie robić obstrukcyi w sprawach, dotyczących ugody, lecz jedynie co do prowizoryum budżetowego. Na uwagę zasługuje również na uwagę fakt, że wobec rozpuszczonych przez samych Czechów wieści o nowej konferencyi ugodowej, która by zejść się miała po N. Roku, pojawił się nagle list pewnego niem. post. posła z Czech, który w *N. W. Tagblatt* zapewnia, iż Niemcy okazali się skłonni przy uwzględnianiu całego kompleksu punktów ugodowych przyjąć język wewnętrzny czeski, ale ze strony czeskiej p. Pačak ostro odparł, że nie może być mowy o żadnym porozumieniu dopóty, dopóki język czeski nie będzie z góry przyznany.

Niemcy więc zrobili, co mogli, byli względni, ale samo postąpienie Czechów wskazało im drogę, kędy pójść należy.

Rozmowa z prezydentem Izby posłów dr. W. Fuchsem.

Dr. Fuchs, prezydent wiedeńskiego parlamentu, przybył — jak wiadomo — do Lwowa dla oddania ostatniej posługi pierwszemu prezydentowi rakuskiego Sejmu, — wraz z deputacją Izby posłów.

W salonie prezesa p. Kraińskiego przy ul. Kraszewskiego l. 17 oczekiwalem przybycia prezydenta p. Fuchsa, który po śniadaniu u p. namiestnika, udał się był na krótko do kasyna szlacheckiego.

Wreszcie o godzinie 8 wieczorem zjawia się, przeprasza za małe spóźnienie i oświadcza, że *steht zu Verfügung*.

Na wstępie przepraszan, że wybrałem się w tak niestosownej chwili — o godz. 9 wieczór miał się, p. Fuchs udać na herbatę do marszałka hr. Badeniego — i zapytuję od razu, jak się p. prezydent zapatruje na obecny stan kwestyi rokowań ugodowych czesko-niemieckich, które chwilowo zostały zerwane, rozbite.

P. prezydent Fuchs oświadczył:

Nie uważam bynajmniej tego rozbitcia za stanowcze, aczkolwiek mój wniosek pośredniczący, o którym pan wspomniał, został odrzucony. Mam niepełną nadzieję, że rokowania będą na nowo nawiązane i to w najbliższym już czasie, oraz że doprowadzą wreszcie do tak pożądanego porozumienia obu narodowości. Nie należy się chwilowem niepowodzeniem zrażać. Wniosek p. Bilińskiego nie był wcale przedmiotem obrad konferencyi ugodowej.

Ja: Czy p. prezydent sądzi, że Czesi zaniechają obstrukcyi i przyzwolą rządowi t. zw. konieczności państwowej, t. j. w pierwszym rzędzie prowizoryum budżetowe, następnie zaś kwotę i t. zw. *Überweisungs-gesetz*, jako części składowe ugody z Węgrami?

Dr. Fuchs: Odpowiem Panu krótko: mojem zdaniem, czeska obstrukcyja nie jest tak straszną, i spodziewam się, że pomimo, iż na razie rokowania ugodowe spęzły na niczem, przecież wkrótce ustanie. Co do prowizoryum budżetowego — mam

niezlomne przekonanie, że do N. Roku będzie uchwalone, kwestya tylko, na jak długo, czy na 2, czy też na 3 miesiące.

Co do kwoty i *Überweisungs-gesetz* — to wprawdzie w tej mierze nie stanowczego powiedzieć się nie da, ale nie należy tracić nadziei, że i te przedłożenia przejdą w drodze ustawodawczej.

Ja: Telegrafowano nam wczoraj, że w kuluarach krążyły wieści o odroczeniu, a nawet o bliskim rozwiązaniu Izby.

Dr. Fuchs: Mogę pana solennie zapewnić, że rząd bynajmniej nie zamierza rozwiązać Izby i zarządzać nowych wyborów, któreby go tylko o nowe kłopoty przyprawić mogły — co do odroczenia zaś, to prawdziwą jest wieść o tyle, że odroczenia Izby około 19 b. m., z powodu zbliżających się świąt, w styczniu zaś będziemy dalej obradowali.

Ja: A Sejmy?

Dr. Fuchs: Jak zwykle, zbiorą się z końcem roku na krótki, niestety, czas — kilkodniową sesję, dla załatwienia rzeczy jak najpilniejszych, przedewszystkiem prowizoryum budżetowego, a kiedy się zbiorą na dłuższą sesję, tego już panu nie umiem powiedzieć.

Ja: A §. 14 skreśliła komisya, jak się p. prezydent na tę kwestyę zapatruje?

Dr. Fuchs: To skreślenie jest bez znaczenia, rzecz, o ile wiem, do *plenum* Izby wcale nie wchodzi, a zresztą proszę pana, rząd musi pozostawić sobie furtkę, na wypadek niezdolności parlamentu do pracy. Wprawdzie hr. Clary nie lubi tego paragrafu, ale to jeszcze nie dowodzi jego nieużyteczności państwowej.

Ja: Teraz jeszcze pytanie niejako *pro domo sua*, jak prędko się Izba panów załatwi ze zniesieniem stempla dziennikarskiego?

Fuchs: Dr. Kniaziołucki ma jak najlepsze intencje, rzecz dojrzała, miejmy więc nadzieję, że Izba panów dłużej zwlekać nie będzie.

Godzina 8½ wieczorem. Z drugiego pokoju dochodzą mnie głosy męskie i kobiece, w których — może przez imaginację — dosłuchuję się zgrzytu oburzenia na tak długie „miętolenie“ gościa, na inwazyę do domu prywatnego...

Dr. Fuchs z pobytu we Lwowie jest bardzo zadowolony. Miasto podoba mu się, położenie jego uważa za prześliczne, ludzie są mu mili, ma tu zresztą wielu życzliwych i przyjaciół.

Wczoraj składał wizyty, dziś rano odjeżdża wprost do Wiednia.

W tem wpada p. Kraiński: „*Wir fahren, der Thee wird doch bald servirt*“.

Zegnam prezydenta przedlitawskiej Izby posłów i raz jeszcze przepraszam za nieproszoną wizytę.

Aber bitte, bitte... — odpowiada uprzejmie p. Fuchs.

KRONIKA.

Po pogrzebie Smolki. Do rodziny ś. p. Franciszka Smolki nadesłał Henryk Sienkiewicz wczoraj następujący telegram: „Łączę się z uczuciem powszechnego żalu po śmierci znakomitego męża. *Sienkiewicz*“.

Prezes gabinetu węgierskiego Szell przesłał następujący telegram do namiestnika hr. Pinińskiego.

„Przyjęty głębokiem współczuciem, z powodu zgonu wielkiego patrioty Smolki, którego działalność i zasługi Węgry zachowają trwale w gorącej pamięci, pozwalam sobie te uczucia Waszej Ekselencyi wyrazić.“

Podp. prezydent ministrów *Szell*.

Praw publiczności. Kierownik ministerstwa wyznał i oświaty — jak donosi *Wiener Ztg.* — nadał prawo publiczności prywatnej męskiej szkole ludowej fundacyi barona Hirscha w Sassowie.

Przeciw systemowi policyjnemu. Dnia 2 grudnia odbył się w Krakowie wiec ogólno-akademicki w sprawie obsadzania posad suplentów, asystentów i demonstratorów, w sali hotelu Kleina, ponieważ rektor hrabia Stanisław Tarnowski nie zezwolił na odbycie w tej sprawie wiecu w murach uniwersytetu, motywując to tem, że sprawa, mająca być poruszona, nie dotyczy słuchaczy uniwersytetu (?!). W skład prezydium wiecu weszli pp. akademicy: Kazimierz Wojciechowski jako przewodniczący, Wiktor Romański i Władysław Brodacki jako sekretarze.

W gotącej przemowie referował akad. p. Władysław Rogoż, który starał się udowodnić, że odnawianie posad rządowych ukończonym słuchaczom uniwersytetu z powodu należenia kiedyś do stowarzyszenia kształcącej się młodzieży postępowej „Zjednoczenie“ jest bezprawiem i krzywdą, poczem postawił następującą rezolucyę:

„Zważywszy, że przy obsadzaniu posad asystentów, demonstratorów, suplentów, a nawet katedr uniwersyteckich kierują się władze nie kwalifikacyami naukowymi kandydata, ale względami natury politycznej, że w pewnych wypadkach postępowanie takie krzywdzi nawet ludzi politycznie zupełnie biernych;

dalej, że ze względów natury politycznej łamią te władze autonomię uniwersytecką i tem powagę naukowej naszej Wszechnicy podkopują;

wreszcie, że pewne władze wprowadzają instytucyę szpiegostwa w szeregi młodzieży akademickiej jako system i tem ją demoralizują,

Młodzież akademicka wszystkich odcieni i bez różnicy przekonań 2 grudnia 1899 na wiecu ogólnie

akademickiem zebrana wyraża swe oburzenie, zakłada stanowczy protest i wzywa władze do zmiany dotychczasowego postępowania“.

Nad tą rezolucją zabrał głos przewodniczący „Czytelnia akademickiej“ akad. p. Maryan Pajor, zaznaczając, że członkowie Czytelni głosować będą za wnioskiem referenta, przyczem podniósł niesprawiedliwość, jaką wyrządzają władze kolegom przybywającym z Warszawy, utrudniając im przyjęcie do uniwersytetu Jagiellońskiego.

Imieniem konserwatywnej młodzieży, grupującej się w „Jagellonii“ przemawiał następnie akademik p. Stanisław Steiu, oświadczając w imieniu swych kolegów, że się z treścią powyższej rezolucji również zgadza.

Za wnioskiem oświadczyli się wszyscy zebrani, wszystkich odejści politycznych, poczem sprawę do dalszego traktowania przekazano dotychczasowemu komitetowi i prezydium wiecu.

Uniwersytet ludowy. Ze Stanisławowa donosi nam nasz korespondent: W ostatnią niedzielę odbył się u nas wykład dr. Goldfelda z Czerniowic, który mówił „o promieniach Roentgena i o ich zastosowaniu w medycynie“. Pod względem pedagogicznym nie zostawiał wykład ten nie do życzenia i prawdziwie był popularnym. Przysłuchiwało się mu około 400 osób z rozmaitych warstw społeczeństwa.

Truskawiec, 4 grudnia. Po gwałtownym sezonie kąpielowym, w którym liczba gości kąpielowych była o 500 osób większa, niż w latach poprzednich, rozpoczął się w całej pełni sezon budowlany. Na skwerach i drogach piętrzą się stosy materiałów, buduje się bowiem trzy nowe wille o 38 pokojach gościnnych, a nadto zarząd zakładu buduje nowe łazienki o 40 wannach. Dotychczasowe łazienki nie wystarczały, tak, że kuracjusze dwa dni naprzód zamawiać musieli kąpiele, a i na te czekali nieraz do godz. 9 i 10 wieczorem.

Obecnie łazienki posiadać będą 120 waniek, a nowo urządzone wodociągi dla wody słodkiej i siarczanej dostarczyć mogą dziennie wody na 1200 kąpiele. Nadto trzecia sieć wodociągów dostarczać będzie wody słodkiej do skrapiania ulic ogrodów tudzież dla zakładu hydropatycznego. Roboty te będą ukończone do wiosny, tak że goście już w najbliższym sezonie z wygod tych będą mogli korzystać.

Świat lekarski począł się obecnie żywo interesować wodami leczniczymi Truskawca, znalazłszy w nich wielkie podobieństwo do wód Marienbadzkich. Klinika krakowska zażądała nadesłania 100 butelek wody z źródła Bronisławy celem doświadczeń i badania jej własności leczniczych.

Przedsiębiorcy niemiecy czynili starania, by zakupić w Truskawcu pokłady soli leczniczych celem eksportu zagranicę, lecz spółka truskawiecka odmówiła sprzedaży, pragnąc zająć się sama eksploatacją pokładów.

Rozwojowi Truskawca stoi tylko na przeszkodzie brak odpowiedniej komunikacji. Drożki drohobyckie są tak brudne, że wstąpić bierze w nie siadać, a woźnice zgnęją się nad swymi pasażerami bezkarnie.

Drogi zaś powiatowe są literalnie nie do przebycia.

Złoczów, 6 grudnia. Komitet pań tutejszych przygotowuje na styczeń wspaniałą zabawę na dochód bursy im. Kościuszki. Szlachetną tą akcją zajmują się panie: Franciszkowa Roderowa, Dawidowa Billetowa, Janowa Chrapkowska, Bolesławowa Heynowa, Józefowa Medyńska, Józefowa Ohanowiczowa, Karolowa Uherowa, Aleksandrowa Bogdańska, Zygmuntova Dobiecka, Eugeniuszowa Kołaczowska, Józefowa Młynarska, Stefanowa Rotterowa, Enstachowa Zaleska.

Biskup Karol Niedziałkowski, rektor rzymsko-katolickiej Akademii duchownej w Petersburgu i sufragana mohylowski, wybrany został przez kapitułę tymczasowym administratorem archidiecezyi mohylowskiej i metropolii kościółów rzymsko-katolickich w cesarstwie rosyjskim, w miejsce zmarłego metropolity Kozłowskiego. Ks. Niedziałkowski urodził się 1846 r. w Mińkowiech na Podlasiu z rodziny szlacheckiej. Po ukończeniu szkół średnich wstąpił do seminarium duchownego w Kamieńcu podolskim, następnie zaś ukończył Akademię duchowną ze stopniem magistra Teologii. Wykładał w seminarium żytomierskim prawo kanoniczne i był regensem tegoż seminarium. Śp. arcybiskup Kozłowski mianował go kanonikiem kapituły łucko-żytomierskiej. Konsekracja obecnego administratora archidiecezyi mohylowskiej na jej biskupa-sufragana odbyła się w Petersburgu 5 grudnia 1898 r. Biskup Niedziałkowski zajmował w ostatnich czasach także stanowisko rektora Akademii duchownej petersburskiej. Z licznych prac Niedziałkowskiego, ogłaszanych drukiem od r. 1890, wymienić należy: „O nagłości w sztuce“, „Miraże mądrości“, „O chrześcijańską zasadę“, „Asceci w rzeczywistości i w wyobraźni poetów“, „Wrażenia z pielgrzymki do Ziemi św.“ itd.

Zamordowanie księdza. Z Filadelfii donoszą: Ks. Wincenty Zaleski, proboszcz polskiej niezależnej parafii tutejszej, został zamordowany w swej plebanii przy ulicy South Second. Gdy rano zgłoszono się do plebanii, Zaleski leżał w kałuży krwi bezprzytomny i wkrótce życie zakończył. Kto go zamordował, dotychczas wiadomo. Opowiadają, że wieczór poprzedni Zaleskiego odwiedzili go dwaj księża niezależni, a mianowicie Gawrychowski z Baltimore i Radziszewski z Chicopee. Na plebanii zaprowadził ich Jan Przeniński, prezes parafialnego zarządu. Tenże opowiada, że gdy nieco później około godziny 10 przybył na plebanie, zauważył, że księża klócili się dosyć głośno. Organista zaś powiada, że widział trzy kobiety wcho-

dzące na plebanie. Ani księży owych, ani kobiet nigdzie znaleźć nie można. Gawrychowskiego i Radziszewskiego aresztowano.

Pamiętniki spirytystki. Głośne medium londyńskie, panua E. D'Espérance, opowiada historię swego życia w *Rivista di studi Psichici*. Stosunki jej ze światem nadzmysłowym datują się od jej dzieciństwa, lecz spirytystką we właściwym słowa znaczeniu została dopiero od lat kilku. Pamiętniki te wychodzą p. t. „W krainie cieniów“. Panna D'Espérance urodziła się w Londynie, w starym domu, z wielkimi, pustymi, ciemnymi korytarzami. Ojciec jej, kapitan okrętowy, podróżował przez rok cały, matka była nieustannie chora, a ponieważ mała nie miała ani brata ani siostry przeto „duchy“ stały się towarzyszami osamotnionego dziecka. Najczęściej z tych niecielesnych przyjaciół odwiedzała dziecko stara dama z włosami, osypanami szronem i ułożonemi w kształcie skrzydeł gołębic, w białym czepek zawiązanym pod brodą na czarną wstążkę. Ta wykwintna pani była niesłychanie uprzejma i wesola i w jej towarzystwie mała Espérance nie nudziła się nigdy. Wraz z damą w czepek przychodzili dwaj młodzi rycerze, czarno ubrani, uzbrojeni w sztylety i brzęczący złotemi ostrogami po wywoskowanej posadzce. Na głowach mieli wielkie kapelusze z piórami, które zdejmowali niesłychanie uprzejmie na powitanie małej przyjaciółki. Sztwyne wykrochmalone fryzy dokola szyi kępowały ich bardzo, ruchy mieli niezręczne. Mała Espérance uważała, że czcigodne ich głowy wyglądały jak gruszki na tacy. Podczas krótkiego pobytu ojca w domu opowiadała mu o swoich stosunkach z temi eterycznymi istotami, a kapitan zląkł się o córkę i zabrał ją ze sobą. Na okręcie istnieć duchy nie odwiedzały małej. Skoro powróciła do Londynu oddana została na pensję i tu niebawem zjawily się i duchy. Pewnego wieczora miała napisać ćwiczenie na temat: „Co jest przyroda?“ lecz nie mogąc myśli zebrać położyła się spać. Jakież było zatem jej zdziwienie, gdy następnego dnia rano znalazła w kasecie dziesięć stron własnym piśmem na zadany temat napisanych. Ćwiczenie to otrzymało nagrodę. Ciekawa rzecz, czy p. D'Espérance posiada jeszcze rękopis tego „nadzmysłowego ćwiczenia“ — wartoby się dowiedzieć, co duchy myślą o przyrodzie.

O kobiety. We wrześniu 1900 r. odbędzie się w Paryżu kongres międzynarodowy w sprawach stanowiska prawnego i społecznego kobiet. Obejmie trzy sekcje: 1) ekonomiczną, moralną i społeczną, przyczem szczególna uwaga zwrócona będzie na zagadnienia moralne, a mianowicie na kwestję „jednokowej moralności dla mężczyzny i kobiet“, oraz na zniesienie prostytucji korzystającej z opieki państwa; 2) wychowawczą, która rozpatrzy zagadnienia szkoły miejskiej; 3) prawniczą zajmie się jednakowem politycznym i społecznym prawem mężczyzny i kobiety. W związku z kongresem odbędzie się wystawa pracy kobiet ze wszystkich dziedzin ich działalności. Najbardziej zajmującą częścią tej ostatniej będzie zbiór wszystkich utworów piśmiennych — książek, rozpraw, szkiców, powieści — we wszystkich językach i z wszystkich czasów, w których autorzy zajmowali się kwestją kobiecą.

Zburzenie mostu za pomocą elektryczności odbyło się niedawno w Cliton (Indiana) w Stanach Zjedn. Chodziło o usunięcie jak najprędzej konstrukcji drewnianej, spoczywającej na muryowanych filarach. Nie można było użyć ani dynamitu, ani ognia, ponieważ obawiano się uszkodzić filary. Złożono zatem kluczek z ciekłego drutu na belki, tam gdzie miały być przecięte i obciążono je ze spodu ciężarkami, ażeby przylegały do drzewa. Potem połączono je z prądem elektrycznym i rozpalono do czerwoności. Przecięcie czyli przepalenie drzewa odbyło się z wielką jednostajnością i w 1 godzinie 40 minut po zaczęciu operacji, poprzecinana konstrukcja drewniana wpadła do rzeki.

Fenomenalny rachmistrz. Nazywa się Diamandi. Pisałszy już o nim, wówczas kiedy swą niesłychaną pamięcią popiswał się w Warszawie. Dziś powracamy doń jeszcze z okazji pojawienia się całego szeregu prac w dziedzinie psychologii, w których niezwyktemu mózgowi Periklesa Diamandiego poświęcono wcale pokaźne miejsce. Obecnie fenomenalny ten rachmistrz jest przedmiotem badań dla psychologów petersburskich, którzy zgodnie z badającymi go poprzednio psychologami francuskimi zaliczają go do „fenomenów pamięci wzrokowej“.

W *Revue philosophique* znajduje się obszerny artykuł traktujący o Diamandim p. t. *Un calculateur du type visuel*, dyrektor psychologicznego laboratorium przy Sorbonnie, Binnet, mówi o nim bardzo gruntownie i szeroko w ostatnim swem dziele pt. „Psychologia najzdolniejszych rachmistrzów“.

Wobec tego sądzimy, że wiadomości co do samego sposobu badania tego fenomenu, nie będą zbędnymi.

Otóż badania te odbywają się w sposób następujący:

Diamandi odwraca się plecami do tablicy, którą zapisuje się mnóstwem najrozmaitszych liczb wielocyfrowych. Następnie fenomenalny rachmistrz pobieżnie przegląda te długie szeregi cyfr i odwróciwszy się znowu od tablicy, wylicza wszystkie wypisane na niej liczby w podanym mu dowolnie porządku, więc od początku do końca itd.

To najprostsze doświadczenie dowodzi, że w pamięci rachmistrza zapisują się bardzo wyraźnie obrazy wypisanych liczb.

Niesłychanej biegłości w operowaniu tak szybko i wiernie zapamiętanymi liczbami dowodzą następujące doświadczenia:

I. Dodac: 76.539 + 38.912 + 47.416 + 98.111 + 54.836.

Diamandi dał odpowiedź (315.814) w przeciągu trzech sekund.

II. Wyciągnąć drugi pierwiastek z liczby: 5.622.853.104.890.596 (liczba 16-cyfrowa). Na obliczenie pierwiastka (74.985.686) potrzebował Diamandi czterdziestu siedmiu sekund.

III. Wyciągnąć trzeci pierwiastek z 845.643. Zadanie to było tem trudniejsze, że liczba 845.643 nie ma racjonalnego kubecznego pierwiastka, wskutek czego odpowiedź, dana przez Diamandiego w przeciągu 52 sekund przedstawia się tak:

$$\sqrt[3]{845.643} = 94^3 + 15.059.$$

IV. Czwarty pierwiastek z 18.973.846, obliczył Diamandi w przeciągu 28 sekund. (Pierwiastek ten wynosi 65⁴ + 123.221).

Ostatnie pytanie, które zadano mu w petersburskiej akademii nauk było najtrudniejsze, Diamandi bowiem miał kolejno obliczyć: 4-tą potęgę z 19, 4-tą potęgę z 23, 4-tą potęgę z 11, tudzież 5-tą potęgę z 7. Zadanie to rozwiązał rachmistrz w przeciągu 56 sekund, podając wszystkie rezultaty odrazu.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 4 grudnia b. r.: Mondschein Feige, córka szewca, 4 miesiące, zapalenie płuc. — Dr. Schmidt Edmund, lekarz, 45 lat, gruźlica zapalenie opon mózgowych. — Szawel Bazyl, dozorca domu, 43 lat, zapalenie płuc. — Littniger Stanisława, córka woźnego, 7 lat, gruźlica opon mózgowych. — Pasiecznik Jurko, syn rolnika, 24 lat, posocznica. — Kaparowski Zygmunt, syn grajlera, 17 dni, zapalenie płuc. — Bojarski Henryk, 5 dni, zapalenie płuc. — Sebera Jan, rewident kolejowy, 68 lat, rak żołądka. — Temniak Jan, zarobnik, 67 lat, gruźlica. — Majewska Marya, córka murarza, 18 miesięcy, gruźlica. — Jurkiewicz Stanisław, syn zarobniczy, 3 tygodnie, zwyrodnienie. — Donner Leibe, wdowa po kupcu, 74 lat, udar mózgu. — Mühlfeld Anna, 41 lat, ropnica. — Trzy wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 17 osób.

Przemysł maszynowy w Rosyi.

Austro-węgierski konsul w Moskwie w urzędowym swem sprawozdaniu pisze o maszynowym przemysle w Rosyi:

Rosyjskie fabryki maszyn są pracowniami, które się zajmują wykonaniem wszelkich możliwych, w zakres maszynowy wchodzących robót, tak, że nie można myśleć o wyrobieniu się specjalności, jak się to dzieje w Europie zachodniej. Powodem tego jest, że rosyjskie fabryki wyłącznie są na krajową konsumpcję przeznaczane — której jednak część, finansowo najsilniejsza, z zamówieniami swemi zwracała się do zagranicy, nie miała bowiem zaufania do sił rosyjskich fabryk, w specjalnych kierunkach nie wyrobionych. Tak więc stało się, że nietylko urządzenia pracowni kolejowych, fabryk gazu, wodociągów itp., poruczano zagranicy, ale i najprostsze nawet przedmioty, jak: części transmisyjne, kotły itp. pobierano z Zachodu.

Wobec tego rząd przed kilku laty wystosował do przedsiębiorstw kolejowych reskrypt z poleceniem, ażeby wszelką potrzebę, jaką krajowy przemysł może zaspokoić, zamawiały w krajowych fabrykach. Skutkiem tego doszły naprzód fabryki lokomotyw, wagonów i maszyn robotniczych do pewnego wyspecjalizowania, przyczem równocześnie w tej swojej specjalnej gałęzi już dobrze w zamówienia zaopatrzone, inne gałęzie innym fabrykom pozostawiły i w ten sposób znowu przyczyniły się do wyrobienia specjalności.

W ten sposób rosyjska fabrykacja lokomotyw wniosła się, co do jakości wyrobu na stopień, który ją równa z niemiecką — a jeżeli w ostatnich czterech latach, po dłuższej pauzie, znowu kilkaset lokomotyw sprowadzono z Niemiec i z Ameryki, stało się to wyłącznie skutkiem gwałtownego rozszerzenia sieci kolejowej, któremu produkcyja lokomotyw nie mogła kroku dotrzymać. Obecnie są w ruchu nowe fabryki, które w przyszłości dozwolą pokrywać w Rosyi samej całą potrzebę lokomotyw dla Rosyi. Wagonów w już od 15 lat nie sprowadzono, ponieważ rosyjskie fabryki są w tem położeniu, iż mogą wystarczyć wszelkim przewidywanym potrzebom.

Natomiast budowa maszyn parowych jeszcze nie jedno pozostawia do życzenia i dlatego też w tej gałęzi zagranica jeszcze ma większe u odbiorców zaufanie. Najlepsze zamówienia — pomimo wysokich cen i długich terminów dostawy — idą do Austro-Węgier, Niemiec, Szwajcaryi, Belgii i Anglii. Ale nietylko wielkie maszyny parowe ale i najprostsze motory parowe tworzą artykuł regularnego dowozu, chociaż te mniejsze motory bywają w Rosyi w wybornej jakości wyrabiane. Oczywiście, że zmieni się to, skoro tylko rosyjskie fabryki zwrócą się do tej fabrykacyi, jako do swej specjalności. Natomiast w szybko idących maszynach parowych, zwłaszcza dla celów elektryczności, zachowuje jeszcze zawsze zagranica pierwszeństwo, pomimo wybornej jakości rosyjskiego wyrobu — a to z powodu, że fabrykanci rosyjscy nie próbują nawet poważnego współzawodnictwa.

W lokomobilach panuje na targach wyłącznie — Anglia. Dwie rosyjskie fabryki próbowały przed kilku laty Anglię wyprzeć — wszakże wobec nieprześcignionej doskonałości wyrobu angielskiego i wobec łatwego postępowania ze strony domów angielskich, musiały próby te zaniechać.

Świeżo znowu Niemcy zaczęły dowozić lokomobile — a chociaż są drogie, jednak powiodło się.

Anglia bowiem jest tak przeładowana zamorskimi zamówieniami, że nie może w tej chwili należycie obsłużyć całej rosyjskiej konsumpcji. Także Węgry artykuł ten dowoziły i uzyskały zadowolniający zbył.

Co do pomp parowych — to istnieją w Rosji niektóre fabryki, które mają specjalne oddziały dla tej gałęzi fabrykacji i posiadają dobrze zasłużone zaufanie. Mimo to, dowóz z wszystkich państw przemysłowych i z Ameryki jest bardzo znaczny, ponieważ potrzeba kilkakrotnie przewyższa produkcję rosyjskich fabryk.

Przemysł tkaninowy (tekstylny) zaopatruje swoją potrzebę maszyn i wszystkich innych artykułów swojej potrzeby — z Anglii i z Niemiec. Angielskie bowiem i niemieckie fabryki obejmują urządzenie całych zakładów w stanie, zdolnym do ruchu, z poręczoną wydatnością pracy, przyczem ze znaczną częścią kapitału zakładowego pozostają uczestnikami przedsiębiorstwa.

Taką samą metodę stosowały przez pewien czas co do rosyjskiego przemysłu cukrowniczego — czeskie fabryki maszyn. W Rosji nie ma wcale fabrykacji maszyn dla przemysłu chemicznego i dlatego też gałęź ta jest całkowicie od zagranicy zależna.

W elektrycznej gałęzi niektóre wielkie zakłady zagraniczne utworzyły w Rosji filie, których produkcja jednak nie może potrzeby jeszcze pokonać — tak, że jeszcze zawsze większa część zamówień idzie zagranicę.

Wogóle można powiedzieć, że rosyjski przemysł maszynowy szybko wzrasta. Liczne nowe fabryki powstały w ostatnich latach — niektóre nowe zakłady znaczne są w budowie. A jednak dowóz jest zawsze jeszcze wyższy od własnej produkcji Rosji.

Depesze handlowe.

Z targu piętneznego.

Wiedeń, 8 grudnia.
Tendencja: Pod wpływem wczorajszego zniżenia dyskontu lepsza, zamknięcie słabnie skutkiem pogłosek o rzekomym odplywie ziota

Berlin, 8 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 236 —, Staatsbany 138 90, Lombardy 31 70, Austr. złota renta 100 90, Austr. srebrna renta 99 75, Węg. złota renta 100 25, Disconto Comandit 194 —, Laura 255 40, Bochumer 203 60, Harpener 202 90, Kolej Ostprussen 89 50, Kolej Mittelmeer 103 60, Kolej Meridional 136 70, Kolej Henry 115 40. Renta włoska 94 30, Poludniowa 32 41, Mhawka —, Turki 125 75, Renta hiszp. —. Prywatne dyskonto —, Austr. renta papierowa —. Bustiehradery 310 50, Austr. banknoty 169 85, Alpiny —, Dewizy na Wiedeń (długie) 169 30, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169 20, na Paryż (krótkie) 80 50, na Amsterdam 168 10, na Londyn długie 20 31 i krótkie 20 42. Silne.

Budapeszt, 7 grudnia. Wczor. gieł. Austr. kred. 377 70 Węg. bank kred. 379 50, Węg. bank oskontowy 253 —, Węg. bank hipoteczny 234 50, Węg. renta koronowa 95 —, Rimanucania 331 —, Węg. 4-proc. renta 116 25, Węg. bank dla przem. i handlu 98 —, Staatsbany 254 50, Koleje uliczne 342 —. Kol. południowa 250 —, Węg. pożyczkowa 159 50, Austr. renta koronowa 99 25, Elektr. kol. uliczne 182 —, Ganz & Co. 1690, Salgotarjaner 309 10, Austr. złota renta 116 50. Akcje elektr. 139 50.

Frankfurt, 7 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 235 90, Staatsbany 139 10, Lombardy 31 90, Alpiny 277 80, Austriacka renta papierowa 98 80, Austr. srebrna renta 98 50, Austr. złota renta 98 65, Węgierska złota renta 97 50 Unionbanki —, Akcje elektr. 145 —. Kolej półn.-zach. —. Usposobienie silne.

Paryż, 7 grudnia. Wczor. giełda Cred. foncier 739 —, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 84 —, Grecka pożyczka 203 —, proc. hiszpańskie Extérieurs 69 27. Usposobienie silne.

Berlin, 7 grudnia. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 235 —, Staatsbany 139 40 Lombardy 31 80, Rosyjskie banknoty (kas) 216 45, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 193 30. Usposobienie silne.

Hamburg, 7 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 236 10 Lombardy 31 50, Staatsbany 139 —. Austr. złota renta 98 20, Węgierska złota renta 97 50. Srebro —. Żądano —. Piacono. Srebrna renta 98 30, Włoskie 93 90. Losy z 60 r. 143 —. Usposobienie wzmocnione.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 7 grudnia. Pszenica na kwiecień 1900 r. 7 95 do 7 96, żyto na kwiecień 6 45 do 6 46, owies na

kwiecień 1900 r. 5 08 do 5 10, kukurydza na maj 1900 r. 4 99 do 5 01, rzepak na sierpień 1900 r. 11 83 do 11 90.

Wiedeń, 8 grudnia. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano:

Pszenica na wiosnę 8 14 do 8 12, żyto na wiosnę 6 78 do 6 77, owies na wiosnę 5 40 do 5 39, kukurydza na maj czerwiec 5 30 do —, rzepak na sierpień wrzesień 11 90 do 12 —.

Końcowe notowania słabsze: pszenica na wiosnę 8 10, żyto na wiosnę 6 75, kukurydza na maj czerwiec 5 28 do 5 29.

Ceny spirytusu 19 10 do 19 40.

10 f. szt. 120 82.

Wiedeń, 8 grudnia. Cukier (tend. spokojna) 12 05. Nafta galic. niezmiennona.

Hamburg, 8 grudnia. Kawa Rio loco ordyn. 30 do 33, prawdziwa ordyn. 34 do 36, dobra 37 do 39, Santos Good na grudzień 33 50, na marzec 33 50, na maj 34 —, na wrzesień 35 75 placy.

Havre, 8 grudnia. Kawa Santos Good Average na grudzień 40 —, na kwiecień 41 —.

Berlin, 8 grudnia. Banknoty austr. 169 40. Spirytus 47 40.

Paryż, 8 grudnia. Trzyproc. renta 100 70. Mąka 23 80.

Frankfurt, 8 grudnia. Kredyty austriackie 235 80. Staatsbany 139 —. Diskonto 193 70.

Paryż, 8 grudnia. Bank francuski podwyższył stopę dyskontu z 3 na 3 1/2 proc.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 grudnia 1899 r.

Ogólny dług państwa.

	placa	ładaja
Renta papierowa	90.15	99.35
Renta srebrna	98.96	99.15
Losy w roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	168	168.75
1860 po 500 zł. wa. 5%	137.25	137.75
1860 po 100 zł. 5%	156.25	157.25
1864 po 100 zł.	—	—

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% na 100 zł.	116.65	116.85
Renta wol. od pod. 4% na 200 kor.	99.31	99.55
Renta invest. austr. 3 1/2% na 200 kor.	87.10	87.39

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta na 100 zł. 4%	97.80	98.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w zlocie wolne od podatku na 100 zł. 4%	116.—	116.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa na 100 zł. 4%	122.70	123.59
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku na 200 kor. 4%	97.40	98 40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	210.75	211.75

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta na 800 zł. 5%	—	—
w zlocie na 200 zł. 5%	—	—
Kol. bukowinański okal. na 200 kor. 4%	97.60	98.40
Kol. gal. Karola Ludwika na 200, 100 zł. 4%	97.60	98.40
Kol. Lwowski-czerw.-jaskielki a r. 1894 na 200 kor. 4%	98.75	97.75

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	116.45	116.65
w wal. kor. za 200 zł.	—	—
obl. 4%	95.—	95.20
kor p. prop. 4 1/2% 100 z	99.—	99.60

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny w r. 1893 los. na 200 zł. kor. 4%	—	95.—
Bukowinański obl. propinacyjne los. na 100 zł. 5%	102.—	102.50
Galic. pożycz. kraj. w r. 1873 na 100 zł. 6%	93.75	94.25
Galic. pożycz. kraj. w r. 1893 na 200 kor. 4%	—	—
Galic. oblig. propin. z roku 1889 na 100 zł. 4%	96.—	—
Pożyczka promiowa m. Wiednia z r. 1874	122.—	125.—
Pożyczka miasta Lwowa w roku 1896 na 100 zł. 4%	92.—	92.60
Renta włoska na 100 kor. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 na 100 zł. 6%	99.—	99.75
Pożyczka serb. prom. na 100 frank. 2%	85.50	86.—
Turecka obl. prem. kolej. na 400 fr.	60.55	61.05

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. nakł. kred. ziem. los. w 60 lat 4%	96.—	97.—
obl. pr. w r. 1880 4%	118.25	119.25
obl. pr. w r. 1889 4%	117.25	118.—
Bukowinański nakł. kred. ziem. los. 5%	103.75	104.50
los. 4%	95.—	95.40
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	109.—	110.—
los. 60 lat 4 1/2%	98.50	99.50
los. 80 lat 4%	—	—
Koron 4%	92.80	93.30
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 59 lat	93.—	93.50
4% los. 41 lat	93.75	94.25
4% stare	93.75	94.25
4% za 200 kor.	92.—	92.25
Banku krajowego dla Galicyi i Lodom. 4 1/2% 5 1/2 lat zwrotne	99.30	100.—
Banku krajow. los. 67 1/2 lat na 200 kor. 4%	95.50	98.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	100.—	101.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 1/2%	99.—	100.—
Banku krajowego obligac. komun. 4 em. 45-lat. za 200 kor. 4%	96.—	—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	95.—	96.25
Austr. węgierski banku 40% lat los. 4%	99.95	100.05

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Kol. Lwów-Czerw.-Jassy z r. 1884 na 300 zł. 4% m. 10%	88.75	89.25
Kolei Lwów-Czerw. z r. 1884 na 300 zł. 4%	96.50	97.40
Gal. kol. lok. wschodni. za 100 zł. 4%	99.50	100.—

Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	149.—	—
Peszt. bank budowl. 500 zł.	1420—	1424—
Zakł. kred. dla handlu 1 procent. p. ul.	377 82	—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	379 1/2	—
Dob. austr. tow. esk. 500 zł.	729.—	737.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	372.—	374.—
dla handlu i przem. 200 zł.	—	—
Banku dla kraj. koronowy 200 zł.	234 75	235 —
Austro-węg. 600 zł.	911.—	912.50
Związk. (Hilfenbank) 200	310.60	311.80
Cesark. banku związk. 100 zł.	130.—	131.—
Związk. banku 100 zł.	130.50	131.25

Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Bankow. kol. lok. (ako. pierw.) 200 zł. (ako. zakł.) 200 zł.	202.—	—
148.—	—	—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	8055.—	8065.—
Lwów-Czerw.-Jassy 200 zł.	281.75	282.75
wschodni. galic.-lokalni. 200	198.—	200.—
południowych 200 zł. per ult	325 1/4	—
południowej 200 per ultime.	70.—	—
węgier. galicyj. l. 200 zł.	209.—	210.—

Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Halic. karpac. unft. towar. 500 kor.	502.—	510.—
Austr. Tow. górnicze Alpa 100 zł.	275 1/4	278.—
Praskiego Tow. śala ni. przem. 200	1225.—	122 —
Schindler 500 kor.	950.—	956.—
Tureckiewarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	135 1/4	136 —
Trifal tow. kop. węgla 70 zł.	199.—	201.—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basillen) 5 zł.	6.70	7.20
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	208.—	203.80
Clary 40 zł. mk.	63.—	64.50
Tow. śug. na Danuzi 100 zł. mk. 4%	155.—	162.—
Pożyczka m. Inshruku 20 zł.	31.75	32.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	28.—	29.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	25.—	26.—
ten 40 zł.	64.25	65.25
Palfy 40 zł. mk.	63.—	65.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.80	20.40
Czerw. krzyża węg. to 5 zł.	9.60	10.60
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	27.—	28.—
Salma 40 zł. mk.	85.75	86.75
Pożyczka m. Salburga 20 zł.	32.50	31.50
Omnia 40 zł. mk.	85.75	86.75

Pożyczka m. Stanisławowa 20

m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	185.—	—
m. — 50 zł. 4%	81.—	—
Walstatela 20 zł. mk.	95.—	—

Waluty.

Dukat cesarski	5 00	6 71
Austr. węg. 8 guld. słońca moneta	—	—
20-frankówka	9 57 1/2	9 58 1/2
20-markówka	11 78	11 83
Rosyjski polimperynt	—	—
Niemieckie banknoty na 100 marek	59.02 1/2	59.10
Włoskie banknoty na 100 lir.	45.20	45.30
10 funtów sterlingów	129.46	129.90
Ruble (na 100 rs.)	127 1/2	128 —

Berlin, dnia 7 grudnia:

Posn. listy zastawne 4 proc. Serya B—11	101.—	—
3 1/2 proc.	95.20	—
3 proc. Serya A.	85.70	—
Posn. listy rantowe 4 proc.	101.10	—
3 1/2 proc.	94.10	—
Posn. obligacje prow. 3 1/2 proc.	94.25	—
Ruble (100)	216.35	—
Austr. banknoty (100)	159.60	—
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	95.80	—

Warszawa, dnia 7 grudnia:

Listy kwidenc. Król. Polsk. dca	98.50	—
drobna	97.75	—
Ros. Poż. Prem. z roku 1864	318.—	—
1865	275.—	—
Obl. prem. Banku śląskiego	218.—	—
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	97.75	—
drobne	—	—
m. miasta Warszawy ser. VII.	—	—
4 1/2 proc.	93.85	—

Petersburg, dnia 7 grudnia:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864	310.—	—
z r. 1865	258.—	—
Listy zast. Tow. kred. ziem. kr. polsk.	98.20	—
rosyjskie	—	—
litwackie	98. 1/2	—
wilenskie	95. 1/2	—
charkowskie	98. 1/2	—
chirowskie	130.—	—
bersarbi.-tauryda.	99.50	—

Michał Maryan Winiarski.

PANI LENA.

Z cyklu p. t.:

„W półświecie buduaru“.

I było mi z tem dobrze. Nie pragnąłem już teraz zupełnie zbliżyć się do pani Leny. Bałem się formalnie bliższego jej poznania. Drżałem na samą myśl, iż rzeczywistość nieubłagana brzydka może mi zwać z wymarzonego kwiatu ten cudny — w tyśniętach mieniący się rozblaskach — pył, który go stroił w tęże i mgły osrebrzone. Ten kwiat egzotyyczny odurzającej woni i oślepiających blasków, przeniesiony z cieplarni fantazyi na grzędę zwykłego życia, mógłby zwiędnąć i stać się z arcydzieła linii barokowych, bezkształtnem i bezbarwnem zielskiem. A ja przecie tego nie chciałem. Więc też trzymałem się od pani Leny zawsze ogromnie zdaleka. Los jednak, opiekujący się marzycielami czasem zupełnie niepotrzebnie, zrzucił inaczej.

Poznałem panią Lenę. Stało to się tak nagle i niespodziewanie, a jednak zupełnie naturalnie i prozaicznie.

Był jakiś ogromnie wystawny i wspaniały prywatny raut. Cały duży salon przepelniony. Towarzystwo podzieliło się na najrozmaitsze grupy, trzymając się tylko, jakby z obowiązku, koło zaimprovizowanej estrady, gdzie baryton głosem wołającego na puszczy śpiewał melancholijnie senną pieśń Galla:

„Gdybym był młodszy dziewczyno...“

Dużo miał widzów, lecz mało słuchaczy, na ogół wszyscy nudzili się. Gospodarz domu dokazywał cudów, żeby nie dopuszczać do ziewania, a do kolacji było jeszcze tak daleko.

Pani Lena stała wyjątkowo odosobniona, oparta o ramę dużego okna, a jej czarna, nieruchoma, posągowa postać rysowała się secesjonistycznie na białym, z odcieniem pajęczej szarości muślinie. Obok niej kolysała się pierzastymi liśćmi palma, trącona przed chwilą przez kogoś nieuważnie. Za palmą stała nieodłączna towarzyszką pani Leny i śledziła z całym zajęciem gipsowe sztukaterie salonu. Pani Lena zdawała się nie czuć odosobnienia i opuszczenia przez lwów rautu, otaczających ją do niedawna ścieśnionem kołem. Wytownie odpychającym obejściem i drwiąco rzucanemi monosylabami, pozbyła ich się wszystkich.

Nagle niezmiernie gospodarz gdzieś aż z drugiego kąta salonu spostrzegł to wyjątkowe samotnienie pani Leny. Jak Jowisz, zjawił się nagle przedemną i pochwyciwszy mnie za ramię, pociągnął w jej stronę.

— Wspaniała pani Lena (gospodarz nigdy się nie obywał bez komplementów) pozwoli — rzekł, gdyśmy stanęli przed nią — że przedstawię... pan... nigdy nie nudny, chwilami nawet interesujący, a przede wszystkim uwielbiający gwiazdy ekscentryczne, a niemniej wspaniałe!...

Tak wyrecytowawszy, spiesznie znikł, jakby się zapadł pod ziemię, a pozostaliśmy tylko odosobnieni, zdala od reszty: ona, spokojna, jak cichy, letni wieczór czerwcowy, uderzająca wachlarzem o suknię i mierzająca mi wzrokiem rozciekawionym.

ale zimnym i jakby wyczekującym — i ja ze zdecydowaną miną człowieka, którego nieubłagany los postawił nagle przed stolikiem rulety. Taka sytuacja dodaje odwagi i śmiałości, o jakiej się nie ma pojęcia w przeciętnych sytuacjach życia. Zrozumiałem, że stawka, którą mi los wetknął do ręki, może mi przynieść wszystko, lub wszystkiego pozbawić. Mimo to przemówilem zupełnie spokojnie, bez cienia jakiegś afektacji:

— Odważyć się raz być zarozumiałym i będę się starał dostroić do roli, jaką mi gospodarz naznaczył!...

— A mianowicie?...

— Będę się starał nie być nudnym, trochę interesującym, o ile mi się uda, a nadewszystko wielbiącym, jak mówił gospodarz, gwiazdę ekscentryczną, ale niemniej wspaniałą!...

— Jakże się więc zaczynać będą pańskie kaddidla i zachwyty dla tej gwiazdy?!...

— Bardzo prosto... przedewszystkiem podniosę ją do godności słońca, takiego wspaniałego, skwarne, podzwrotnikowego słońca, które oślepia, a jednak kuźe się czuć i uwiel